

Księga Sędziów

Rozdział 16

1. Potem Szymson udał się do Azy, tam poznał nierządną kobietę i do niej poszedł. 2. Więc doniesiono Azejczykom: Przybył tu Szymson. Zatem go osaczyli i przez całą noc czyhali na niego w bramie miejskiej. Jednak przez całą noc zachowywali się cicho, bo myśleli: Zabijemy go, kiedy zaświeci dzień. 3. Zaś Szymson spał do północy. Lecz o północy wstał, chwycił obie zwrotnice miejskiej bramy wraz z obydwojoma podwojami i wyważył je razem z zamknięciem. Potem włożył je na swoje ramiona oraz poniósł je na wierzchołek góry, położonej naprzeciw Hebronu. 4. Następnie tak się stało, że w dolinie Szorek pokochał kobietę imieniem Delila. 5. Zatem przyszli do niej książęta pelisztyńscy i do niej powiedzieli: Omamij go, abyś się dowiedziała, na czym polega jego wielka siła i czym go możemy przemóc, byśmy go uwięzili i poskromili; a wtedy każdy da ci po tysiąc sto srebrników. 6. Więc Delila namawiała Szymsona: Objaw mi, na czym polega twoja tak wielka siła i czym cię można uwięzić, by cię poskromić. 7. A Szymson jej odpowiedział: Gdyby mnie związano siedmioma świeżymi witkami, które jeszcze nie wyschły – wtedy stałbym się bezsilnym i był jak każdy, inny człowiek. 8. Zatem książęta pelisztyńscy przynieśli jej siedem świeżych witek, które jeszcze nie wyschły, a ona go nimi związała. 9. I z jej polecenia, w zewnętrznej komnacie znajdowała się czata. Gdy więc do niego zawołała: Szymsonie! Nad tobą Pelisztini! Wtedy rozerwał sznury, jak zgrzebną nić nadpaloną przez ogień i tajemnica jego siły nie została poznana. 10. A Dalila powiedziała: Naigrywałeś się ze mnie i naopowiadałeś mi kłamstw. Teraz mi objaw, czym cię można związać. 11. Więc jej odpowiedział: Gdyby mnie związano nowymi sznurami, których nie użyto do żadnej pracy, wtedy stałbym się bezsilnym i był jak każdy, inny człowiek. 12. Zatem Delila wzięła nowe sznury i go nimi związała, podczas gdy w wewnętrznej komnacie przebywała czata. Potem zawołała do niego: Szymsonie! Nad tobą Pelisztini! Ale on zerwał je ze swych ramion, jakby nitkę. 13. Więc Delila powiedziała do niego: Dotąd się ze mnie naigrywałeś i naopowiadałeś mi kłamstw. Objaw mi, czym cię można związać. Zatem jej odpowiedział: Gdybyś na mojej głowie wprzędła siedem kędziorów w osnowę przędzy. 14. Więc przymocowała je tkackim wałkiem i znowu zawołała do niego: Szymsonie! Nad tobą Pelisztini! Jednak on obudził się ze swojego snu i wyrwał tkacki wałek wraz z osnową. 15. A Delila znowu do niego powiedziała: Jakże możesz mówić: Kocham cię; gdy nie jest przy mnie twoje serce. Już trzykrotnie się ze mnie naigrywałeś i mi nie wyjawiałeś, na czym polega twoja tak wielka siła. 16. Ale gdy mu się ustawicznie naprzykrzała swoimi słowami, oraz go męczyła – gnębiąc tak śmiertelnie, że wyczerpała się jego cierpliwość, 17. otworzył jej całe swe serce i do niej powiedział: Brzytwa jeszcze nie tknęła mojej głowy, bowiem od łona matki jestem poświęcony Bogu. Gdyby mnie ostrzyżono, moja moc by ode mnie odstąpiła; stałbym się bezsilny i był jak każdy, inny człowiek. 18. Zatem Dalila widząc, że otworzył jej całe swe serce, posłała oraz wezwała książęta pelisztyńskie, donosząc im: Tym razem musicie przybyć,

bo otworzył mi całe swe serce. Więc przybyli do niej książęta pelisztyńscy oraz przynieśli ze sobą przyrzeczone pieniądze. **19.** Zaś ona uśpiła go na swych kolanach, potem wezwała człowieka i kazała ostrzyć siedem kędziorów na jego głowie. A gdy opuściła go jego siła, zaczęła go drażnić. **20.** I kiedy zawołała: Szymsonie! Nad tobą Pelisztini! ocucił się ze swojego snu, myśląc sobie: Ujdę jak za każdym razem i się otrząsnę! Bo nie wiedział, że WIEKUISTY od niego odstąpił. **21.** A Pelisztini go ujęli oraz wyłupili mu oczy. Potem go sprowadzili do Azy i spętali go miedzianymi okowami, a w więzieniu musiał obracać żarna. **22.** Ale po jego ostrzyżeniu, włosy jego głowy na nowo zaczęły odrastać. **23.** Raz zebrali się książęta pelisztyńscy, by wyprawić wielką ucztę ofiarną na cześć Dagona, swego bożka, i aby się weselić. Bo mówili: Nasz bóg poddał nam w ręce naszego wroga Szymsona! **24.** Także lud, kiedy go ujrzał, wysławiał swojego bożka, mówiąc: Nasz bóg poddał nam w ręce naszego wroga i pustoszyiciela naszej ziemi; tego, który pozabijał tak wielu z naszych. **25.** Więc kiedy byli dobrej myśli, stało się, że powiedzieli: Sprowadźcie Szymsona, aby poigrał przed nami. Tak z więzienia sprowadzono Szymsona i musiał on igrać przed nimi. Zaś postawiono go między kolumnami. **26.** Zatem Szymson poprosił chłopca, który prowadził go za rękę: Puść mnie, bym mógł pomacać kolumny na których spoczywa dom, i bym się na nich podparł. **27.** Zaś dom pełen był mężczyzn i kobiet. Także byli obecni wszyscy książęta pelisztyńscy; a na dachu około trzech tysięcy kobiet i mężczyzn, przypatrujących się igrzyskom Szymsona. **28.** Zatem Szymson zawołał do WIEKUISTEGO, mówiąc: Panie! WIEKUISTY! Wspomnij na mnie i chciej mnie jeszcze ten jeden raz pokrzepić, o Boże, bym za jednym zamachem mógł pomścić na Pelisztinach dwoje moich oczu. **29.** Potem Szymson objął obie, środkowe kolumny, na których spoczywał dom, i mocno wsparł się o nie o jedną prawą, a o drugą lewą swą ręką. **30.** Potem Szymson zawołał: Niech zginę wraz z Pelisztinami! I naparł tak silnie, że dom zwałił się na książęta oraz na cały lud, który się w nim znajdował. A zabitych, których zabił przy swojej śmierci, było więcej niż tych, co zabił za życia. **31.** Zatem przybyli jego bracia oraz cały dom jego ojca i go zabrali, ponieśli, i pochowali go między Corea a Eszkalot, w grobie jego ojca Manoacha. On sądził Israelitów przez dwadzieścia lat.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012